

Jednoosobowe składy na stałe w apelacji, wyjątek dla spraw zawiłych i precedensowych

<https://www.prawo.pl/prawnicy-sady/jednosobowe-sklady-w-apelacji-zmiany-w-procedurze-cywilnej,522679.html>

Patrycja Rojek-Socha

Katarzyna Żaczkiewicz-Zborska

Aleksandra Partyk

Data dodania: 18.08.2023



Orzekanie przez jednego sędziego już wkrótce może stać się normą w apelacjach. Do podpisu prezydenta trafiła właśnie regulująca to nowelizacja.

Będą wyjątki - np. sprawy, które w I instancji rozpatrywał skład trzech sędziów lub te, w których wartość przedmiotu zaskarżenia przekroczy milion zł. O składzie trzyosobowym będzie też mógł zdecydować prezes sądu, ze względu na zawiłość lub precedensowy charakter.

Sędziowie zmianę raczej chwala, bo widzą w niej szansę na uporanie się z zaległościami.

Mijają właśnie cztery miesiące od słynnej uchwały Izby Pracy Sądu Najwyższego, w której wskazano, że rozpoznanie sprawy cywilnej przez sąd drugiej instancji w składzie jednego sędziego, ukształtowane na podstawie ustawy o zwalczaniu COVID-19, ogranicza prawo do sprawiedliwego rozpatrzenia sprawy.

- Składów sędziowskich nie można uzależniać od zdarzenia przyszłego i niepewnego. Trzeba zapewnić stronom rozpoznanie środków odwoławczych – kolegialnie. Zwłaszcza, że posiedzenia odbywały się w trybie niejawnym - uzasadniał SN.

Uchwała wywołała w sądach spore zamieszanie, wiele spraw spadło z wokand, część apelacji "przestawiła się" na składy trzyosobowe, w części sądów pozostawiono to do decyzji samych sędziów.

Przypomnijmy, że wprowadzenie składów jednoosobowych w pierwszej i drugiej instancji - czyli art. 15zsz(1) ust. 1 pkt. 4 tzw. ustawy w sprawie COVID-19, miało być sposobem na pandemiczne zatory. Zgodnie z nim w okresie obowiązywania stanu zagrożenia epidemicznego albo stanu epidemii ogłoszonego z powodu COVID-19 oraz w ciągu roku od odwołania ostatniego z nich, w pierwszej i drugiej instancji sąd miał rozpoznawać sprawy na podstawie k.p.c w składzie jednego sędziego (od 15 kwietnia br. wyłączono z tego sprawy rozpoznawanie w składzie jednego sędziego i dwóch ławników). Prezes sądu mógł natomiast zarządzić rozpoznanie sprawy w składzie trzech sędziów, jeżeli uznał to za wskazane ze względu na szczególną zawłość lub precedensowy charakter sprawy.

Składy jednoosobowe pozostaną w apelacji

Najnowsza nowelizacja procedury cywilnej, którą właśnie skierowano do podpisu prezydenta, wprowadza składy jednoosobowe w drugiej instancji już na stałe.

Te przepisy mają wejść w życie po 14 dniach od jej ogłoszenia. Chodzi o art. 367[1] par. 1 k.p.c. zgodnie, sąd w II instancji rozpoznaje sprawę w składzie jednego sędziego z wyjątkiem spraw:

- o prawa majątkowe, w których wartość przedmiotu zaskarżenia choćby w jednej z wniesionych apelacji przekracza milion złotych,
- rozpoznawanych w pierwszej instancji przez sąd okręgowy jako właściwy rzeczowo, z uwzględnieniem pkt. 1,
- rozpoznawanych w pierwszej instancji w składzie trzech sędziów na podstawie art. 47 par. 4 k.p.c.

Przypomnijmy art. 47 par. 4 k.p.c. daje prezesowi sądu I instancji możliwość zarządzenia rozpoznania sprawy w składzie trzech sędziów, jeżeli uzna to za wskazane ze względu na szczególną zawilóść lub precedensowy jej charakter. Ważne są jak zwykle przepisy przejściowe. Zgodnie z art. 32.1. nowelizacji zmieniane przepisy - dotyczące jednoosobowych składów obejmują też postępowania wszczęte i niezakończone przed dniem wejścia ich w życie. W takich przypadkach, jeżeli sprawę rozpatrywało trzech sędziów, do dalszego prowadzenia przejmie ją sędzia wyznaczony jako sprawozdawca. A czynności dokonane przez sąd w składzie zgodnym z przepisami dotychczasowymi pozostaną w mocy. Sąd rozpozna natomiast sprawę w składzie zgodnym z przepisami dotychczasowymi, jeżeli przed dniem wejścia w życie nowelizacji dojdzie do zamknięcia rozprawy.

Apelacje toną w sprawach - światełko w tunelu

Sędziowie raczej są zmianie przychylni. - Osobiście uważam, że to bardzo dobry kierunek, bo doświadczenia z lat pandemii pokazują, że składy jednoosobowe nie wydają wcale gorszych wyroków niż trzyosobowe, a z pewnością wydają wyroki szybciej. Po drugie, czym różni się orzekanie w pierwszej instancji jednoosobowo przez sędziego okręgowego w sprawie o 10 mln zł i konieczność orzekania w drugiej instancji w składzie trzyosobowym ale w sprawie o 20 tys. zł? Przecież sędzia, który ma doświadczenie, często wieloletnie, jest w stanie w sposób niezawisły i dobry osądzić sprawę, zarówno w składzie trzy - jak i jednoosobowym - mówi sędzia Grzegorz Karaś z Sądu Okręgowego we Wrocławiu. W jego ocenie składy jednoosobowe przyspieszają postępowanie, ale też nie spowodują umniejszenia gwarancji konstytucyjnych

stron postępowań. - Strony mają zagwarantowane osądzenie sprawy przez niezawisły sąd w składach jednoosobowych. Co więcej, przypominam, że składy jednoosobowe mamy w sprawach uproszczonych i nikt konstytucyjności tego rozwiązania nie kwestionuje - mówi.

Dodaje, że także w sprawach karnych jest wiele takich, które rozpoznaje skład jednoosobowy. - Niewątpliwie składy trzyosobowe miałyby rację bytu, gdyby sędziowie mieli po kilkadziesiąt spraw w referatach, a nie wtedy gdy mają po 300, 400 spraw w II instancji. Gdyby we wszystkich tych sprawach były składy trzyosobowe to niewątpliwie wydłuży czas ich rozpoznania - podkreśla.

W podobnym tonie wypowiada się sędzia Aneta Łazarska, sędzia Sądu Okręgowego w Warszawie, profesor Uczelni Łazarskiego. - Zmiana na pewno przyspieszy postępowania i pozwoli uniknąć procesowych problemów, które do tej pory przynosi nam uchwała Izby Pracy w tym zakresie. Z uchwały nie wynika w jakim trybie ma być ustanowiony skład trzyosobowy, stąd dalej sędziowie kierują wnioski do prezesów sądów o wyznaczenie składu w sprawach, które nie zawsze są precedensowe - wskazuje.

Problem? Brak zaufania do sędziów

Sędzia Łazarska zwraca uwagę na jeszcze jedną kwestię. - Nowelizacja z zasady kolegalności czyni wyjątek, co nie jest optymalnym rozwiązaniem. Jest to przejaw braku zaufania do sądów albowiem to sami sędziowie referenci powinni oceniać stopień skomplikowania sprawy i wnioskować do przewodniczącego o skład trzyosobowy w złożonych sprawach, a nie tylko precedensowych. Taki model obowiązuje w Niemczech i nie słyszałam aby naruszał on Konwencję Praw Człowieka. Polski nie stać na to, aby w każdej sprawie orzekał skład kolegalny, jego ceną jest przewlekłość postępowań, dlatego mądry ustawodawca powinien wyważyć te wartości - mówi.

Wskazuje, że nawet SN w przedsądach kasacyjnych orzeka jednoosobowo. - Groźne jest tworzenie fikcji, że prezesi sądów oceniają sprawy wpływające do wydziałów, ich stopień skomplikowania czy precedensowy charakter. Obawiam się, że to właśnie te przepisy, a konkretnie obecnie obowiązujący art. 47 par. 4 k.p.c. i zarządzenia prezesów, mogą naruszać art. 6 Konwencji

o ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności i będą przedmiotem kolejnych orzeczeń Europejskiego Trybunału Praw Człowieka i Trybunału Sprawiedliwości UE, z uwagi na brak gwarancji prawa do sądu - dodaje.

Wieloosobowy skład - wyższy standard rozpoznania sprawy

Inaczej patrzy na to choćby prof. Grzegorz Krawiec z Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie. - Jednoosobowe rozstrzygnięcie sporów może spotkać się z zarzutem arbitralności i niepełnego rozważenia stanu faktycznego. A więc, o ile w niektórych sprawach w postępowaniu pierwszoinstancyjnym jednoosobowość może być zachowana, o tyle w postępowaniu drugiej instancji powinna być wyjątkiem. Kolegialność zapewnia wyższy standard w postępowaniu odwoławczym. Istnieje ścisły związek zasady kolegialności z prawem do sądu. Skład kolegialny sądu zapewnia wyższy standard orzecniczy, a więc w większym stopniu niż jednoosobowość zapewnia stronom prawo do sądu, w tym prawo do rzetelnego postępowania. Co więcej, kolegialny skład gwarantuje niezależność sądu - wskazuje.

Dodaje, że składy wieloosobowe są bardziej odporne na naciski z zewnątrz. Owszem, jednoosobowość wiąże się z przyspieszeniem postępowania, ale czy szybkie rozstrzygnięcie sporu zawsze będzie łączyć się ze sprawiedliwym wyrokiem? Nie zawsze. Właśnie dlatego zasada kolegialności, rozmowa sędziów, przedkładanie i analizowanie argumentów jest tym, co powinno być standardem w sądach - podsumowuje.

Mówi o tym też Piotr Prusinowski, prezes Izby Pracy i Ubezpieczeń Społecznych SN, który uchwalał uchwałę siedmiu sędziów w sprawie nieprawidłowej, jednoosobowej obsady sądu odwoławczego. - W uzasadnieniu uchwały podjętej 26 kwietnia br. stwierdziliśmy, że skład kolegialny sądu zapewnia z założenia wyższy standard orzecniczy, a tym samym realizuje na wyższym poziomie prawo do sądu w aspekcie prawa do rzetelnego postępowania i tego jego elementu, jakim jest rozstrzygnięcie prawidłowe z merytorycznego punktu widzenia - podkreśla. Dodają, że w chwili wejścia w życie Konstytucji RP kolegialność orzekania przez sąd drugiej instancji była ugruntowaną zasadą procesu cywilnego, mającą swój normatywny wyraz w regulacji kodeksowej. - Składała się zatem na zastany standard prawa do sądu,

jaki został przejęty przez nową ustawę zasadniczą. Z tej przyczyny Sąd Najwyższy przyjmuje, że ograniczenia tej zasady wymagają oceny z perspektywy dochowania standardów postępowania właściwych dla rzetelnego postępowania w ramach prawa do sądu z art. 45 Konstytucji RP. Tych zasad nie można zmienić przez uchwalenie nowej ustawy – podsumowuje.

Kolejna "wrzutka" ustawodawcy, zabrakło analizy

Adwokat dr Marcin Radwan-Röhrenscheff podkreśla, że oczywiście ustawodawca może taką zmianę wprowadzić bo Konstytucja nie mówi o tym jaki ma być skład w sądzie drugiej instancji. - Ale nie można zapominać o funkcji tego postępowania, która wymagałaby tego żeby traktować to postępowanie poważnie, jako postępowanie weryfikacyjne a nie jako wymóg formalny do odhaczenia gdy strona korzysta ze środka zaskarżenia w postępowaniu cywilnym. Jeśli nawet chcielibyśmy przejść na model jednoosobowych składów drugoinstancyjnych, co może nawet w pewnych kategoriach spraw miałyby sens należałoby się nad tym głęboko zastanowić i dobrze to uregulować - mówi.

I dodaje, że jeżeli celem jest odciążenie sądów odwoławczych to też trzeba się zastanowić nad kryteriami przyjmowania spraw do rozpoznania w drugiej instancji. - Czy rzeczywiście te środki odwoławcze, które są przewidziane są celowe. W mojej ocenie to jest refleksja bardziej natury kodyfikacyjnej i nad modelem postępowania. A my mamy do czynienia z kolejną wrzutką ustawodawcy, z kolejnym przypadkowym rozwiązaniem, które ma rozwiązać problem wynikający z tego, że w między czasie pojawiła się uchwała Izby Pracy SN, w której zakwestionowano składy jednoosobowe w drugiej instancji – mówi adwokat.

Podkreśla, że wieloosobowość składu ma sens i wpływa na zmianę oceny czy dostrzeżenie problemu, który w składzie jednoosobowym nie zawsze jest dostrzegany.